

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

Z Ewangelii według świętego Marka:

Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: «Za kogo uważają Mnie ludzie?» Oni Mu odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków».

On ich zapytał: «A wy za kogo Mnie uważacie?»

Odpowiedział Mu Piotr: «Ty jesteś Mesjasz».

Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili.

MK 8, 27-30

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

#1 „W drodze pytał uczniów”

Jesteśmy przyzwyczajeni do egzaminów, których terminy znamy z dużym wyprzedzeniem, na które przychodzimy po długotrwałych przygotowaniach, na wyznaczoną godzinę, w odświętnym stroju. Pozwalają sprawdzić, KIM MOŻEMY BYĆ – tak jak igrzyska sprawdzają, jaki wynik może osiągnąć sportowiec w swojej najwyższej formie.

Jezus pyta uczniów zupełnie spontanicznie, bez chwili na zastanowienie. Kiedy zada nam takie pytanie, dowiemy się, KIM JESTEŚMY tu i teraz. Jezus nie wymaga od nas bicia rekordów. Świętość zdobywamy rzetelną, codzienną miłością.

Kim jestem dzisiaj?

MK 8, 27-30

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

#2 „Za kogo uważają Mnie ludzie?”

To ważniejsze pytanie niż może się wydawać. Chrześcijaninowi nie może być obojętne życie wiary osoby, która jest dla niego ważna.

Nie jest jednak ważniejsze od drugiego pytania. Jest bardzo blisko pytania „kim jestem”. Odpowiedź wskaże, czy jestem chrześcijaninem – bez tego pierwsze pytanie będzie zwykłą ciekawością.

O odpowiedzialności za wiarę bliźniego można mówić dopiero wtedy, kiedy sami wierzymy.

MK 8, 27-30

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

#3 „«[...] za kogo Mnie uważacie?» [...] «Ty jesteś [...]»”

Nie dość, że Piotr nie odpowiada precyzyjnie, to jeszcze wypowiada się w imieniu wszystkich.

Apostołowie byli prostymi ludźmi, pytanie było zaskakujące. Nie należy się spodziewać, że ich stanowisko w tej sprawie było wcześniej ustalone.

Być może Piotr – to często mu się zdarzało – wyrwał się przed szereg. A może przekonanie o Jezusie – Mesjaszu było wśród uczniów tak duże, że nie wymagało to wspólnej dyskusji.

Ile jest we mnie takiej wiary, która nie potrzebuje zadawania pytań?

MK 8, 27-30

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

#4 „Mesjasz”

Postawa uczniów w obliczu Męki Krzyżowej pokaże, że uczniowie mieli bardzo małe pojęcie, co naprawdę oznaczało słowo „Mesjasz”. W drodze do Emaus dwaj z nich przyznają się do tego słowami „a myśmy się spodziewali...”.

Izraelici setki lat czekali na Mesjasza i pewnie wielu myślało, że to już nigdy nie nastąpi, a nawet jeśli, to oni na pewno tego nie doczekają. Dzięki Jezusowi budzi się w sercach wielu nadzieja i to ona pozwala uczniom zostawić wszystko i pójść za Nim.

Ile potrafi zdziałać nadzieja, którą mam w sercu?

MK 8, 27-30

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

#5 „surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili”

Zdań takich jak to znajdziemy w Ewangelii Markowej więcej. Jej badacze postanowili nazwać to „sekretem mesjańskim”. Ci, którzy uwierzyli w Jezusa – Mesjasza, mieli zachować to (przynajmniej na jakiś czas) dla siebie. Dlaczego?

W każdą niedzielę mówimy w kościele WIERZĘ. Nie mówimy: WIEM. Wiara potrzebuje tajemnicy, czegoś, czego nie jesteśmy pewni. Ale jest też inne wyjaśnienie, bardzo proste.

Odkrywanie Boga w Jezusie jest piękne. Kiedy ktoś posiada skarb, nie będzie miał już w sobie radości odkrywcy, który znajduje go i widzi po raz pierwszy. Nie ma powodu, byśmy ją sobie zabierali.

Ile jest zostało we mnie z radości odkrywania Jezusa – Zbawiciela?

MK 8, 27-30